

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. Guber. № 8-Skrzynka poczt. № 50-Ad. tel. „Ziemia-Lublin”.

Cena prenumeraty

W Lublinie bez odroczenia: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odroczeniem miesięcznie 1,50, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 1,60 hal., kwart. 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń

Wiersz petis. lub jego miejsce każdorazowo przed tekstem z kor. 20 hal., wśród tekstu z kor. na tekstem 90 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych 50 wypras 10 h. W działach adresowym 4 h. Zastępstwa 200 na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

Warunki pren. do Niemiec Mies. 3 k., kw. 9. półrocz. 18, rocznie 36 kr. do Szwajcarii i Danji Mies. 3.50 h., kwart. 10.50 h. pół. 21 kr. rocz. 42 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halerzy popołudniowa 4 halerze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ

Pierwszo- „Oaza” Kino- Dziś Niezwykle ciekawy, posiadający oryginalną treść, rzędny — Teatr obraz w 5 cz., w wykonaniu najwybitn. artystów
Wróć ludzkości (Romanculus). Nad Wkroczenie Legionów program: Polskich do Warszawy

PRASA DO TORFU Z ELEWATOREM

i slimakiem, produkująca około 80,000 sztuk cegiełek dziennie,

jest do sprzedania

Lubelskie Biuro Handlowe

ul. Krakowskie - Przedmieście № 62. 1147

TELEGRAMY.

Komunikat austriacko-węgierski.

WIENIĘ. 23.6. (B. K.) Komunikat austriacko-węgierski donosi pod datą 22.6.

W Galicji trwa w dalszym ciągu wzmożona działalność ogniewa. Zresztą jest położenie wszędzie bez zmian.

Szef generalnego sztabu.

Komunikaty niemieckie.

BERLIN 23.6 (B. K.) Urzędowy komunikat niemiecki donosi pod datą 21.6.

Zachodnia widownia wojny.

We Flandrii i w Artois wczoraj wieczorem, przy jaśniejszej pogodzie, ożywiła się walka działowa na szerszym froncie. W niektórych miejscach utrzymała się również i o zmroku. W pobliżu wybrzeża w nocnych napadach wzięto pewną liczbę Anglików do niewoli.

Pod Hooge, na wschód od Ypres, odparto wczoraj i dziś zrana silne natarcia wywiadowcze Anglików; również pod Vermelles i Loos chybiły przedsięwzięcia nieprzyjaciela.

Pod Vauxillon, na północno-wschód od Soissons, po krótkim przygotowaniu ogółem miotaczy min kompania kilku pułków złożonych z żołnierzy z nad Renu, z Hanoweru oraz z Brunświku wzięły wczoraj z turmem stanowisko francuskie na szerokości 1,500 metrów. Wtargnięcie do linii nieprzyjacielskiej przydzielone poparci zasłużonych oddziałów atakujących, artylerji i lotników nastąpiło dla nieprzyjaciela zupełnie niespodzianie; oddzielne grupy atakujących dotarły po najbliższych drogach aż do razerw i wzięły tam jeńców. Nieprzyjaciel ponosił ciężkie straty krwawe. Sprowadzono przeszło 150 jeńców i 16 karabinów maszynowych; kilka miotaczy min wysadzono w powietrze.

W zdobytych rowach obroniono się w ciągu dnia przeciwko gwałtownym przeciwnakom francuzów. Silnym a wydstnym ogolem przy-

gotował nieprzyjaciel na północ zachód od folwarku Hurtebise przed siewzięciem, którego wykonanie stłumione było w naszym ogólniszczącym.

Na zachodnim brzegu Sulpe akcja ogniewa była wczoraj bardzo ożywiona. We wschodniej Szampanii i na zachodnim stoku Argona oddziały nasze sprowadziły kilku jeńców z linii francuskich.

Zadnych istotnych wydarzeń nie było.

Wschodnia widownia wojny.

Pod Luckiem, nad Złotą Lipą, Marajówka, oraz na południe od Dniestru artylerja rosyjska, a wskutek tego i nasza, była bardzo czynna, niż w ostatnich czasach. W kilku miejscach przepędzono podjazdy rosyjskie.

Macedońska widownia wojny.

W nizinie Strumy walki wart bułgarskich z kompanjami i szwadronami angielskimi zakończyły się ustąpieniem przeciwnika.

BERLIN, 23.6 (BK). Komunikat niemiecki donosi pod 21.6 wieczorem.

Na zachodzie, na południowy zachód od Lens koło Vauxillon i na południowy wschód od Nauroy panowała przed południem bardzo ożywiona czynność bojowa.

Zresztą nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Na morzach.

BERLIN 23.7 (BK). (Urzędowo). Dnia 30 go maja jedna z niemieckich łodzi podwodnych obrzuciła 40 granatami włoską twierdzę Benghasin na północno-sfrykańskim wybrzeżu. W pierwszej linii wzięto pod ogień z widocznym skutkiem urządzenia portowe i stację telegrafu bez drutu. Jeszcze długi czas po ostrzeliwaniu widoczny był w mieście silny ogień.

Tajne posiedzenie włoskiej Izby.

ZURYCH, 23.6 (BK). Włoska Izba i senat przyjęły wniosek na odbicie tajnego posiedzenia.

Król grecki w Thusis.

BERNO 23.6 (BK) Grecki król przybył z rodziną do Thusis. Ludność zgotowała królowi serdeczne przyjęcie.

Kompromitacja „rosyjskiej cenzury”.

SZTOKHOLM, 23.6. (tel. wł.) Piotrogrodzki „Dzień”, stwierdzając, iż ofensywa rosyjska znowu została odroczone o kilka miesięcy pisze: „Nic chyba na świecie do takiego stopnia nie będzie skompromitowane jak „cenzura rosyjska”, o której od całego już roku z górą mówi się i pisze, ale która wciąż jeszcze nie może dojść do skutku i może już nigdy do niego nie dojść”.

Kozacy chcą powołać Mikołaja Mikołajewicza.

STOCKHOLM, 23.6 (tel. wł.) Do „Moskiewskich Wiedomości” donoszą, iż istnieje podobno zamiar ogłoszenia ze strony części kozaków Mikołaja Mikołajewicza nowym cesarzem Rosji. W ten sposób dynastia Romanowów dostałaby się ponownie na tron rosyjski. Pismo powiada, że nie należy zjawiska tego przeceniać, lecz jednocześnie byłoby fatalnym błędem lekceważyć go.

Odrębne pułki ukraińskie w armji rosyjskiej.

STOCKHOLM, 23.6. (tel. wł.) Z Rosji donoszą: Na naradzie w kwaterze dowódcy frontu w Kijowie przy udziale ministra wojny Kiereńskiego i generała Brusilowa omawiano kwestję utworzenia ukraińskich oddziałów wojskowych. Narada uznała za możliwe utworzenie 3 korpusów z rozlokowanych na froncie południowo-zachodnim wojsk, które będą kompletowane wyłącznie przez żołnierzy i oficerów ukraińców. Po skompletowaniu będą one zreformowane i nazwane ukraińskimi. Ogólne zreformowanie armji na zasadzie narodowej uznano w chwili obecnej za niebezpieczne i nie do urzeczywistnienia.

Zostatniej poczty.

Zjazd ziemian polskich w Kijowie.

(Od naszego sztokholmskiego korespondenta).

Z Kijowa donoszą do pism szwedzkich, że odbył się tam bardzo liczny Zjazd Polaków, obywateli ziemskich z kraju południowo zachodniego, właścicieli wielkiej, średniej i drobnej własności ziemskiej. Wystuchano całego szeregu przemówień, poświęconych specjalnie konieczności zorganizowania ludności wsi polskiej, na tle interesów zawodowych i gospodarki rolnej. Uchwalono utworzenie polskiego Związku gospodarzo rolnego zadaniami którego ma być wszechstronne współdziałanie w rozwoju rolnej gospodarki, pomoc zawodowa i reprezentacja

interesów rolnictwa w instytucjach rządowych, krajowych, naukowych, a także na zjazdach i kongresach.

Zjazd polskich socjalistów gub. mińskiej.

(Od naszego sztokholmskiego korespondenta).

Z Mińska litewskiego donoszą: Rozpoczął się zjazd przedstawicieli polskich grup socjalistycznych gubernji mińskiej w celu opracowania wspólnego planu działań i ściślego zbliżenia się. Do programu zgłoszono interpelacje co do form przyszłego ustroju państwowego wolnej Polski.

Kielce przeznaczają 25000 rb. na roboty publiczne.

Z Kielc donoszą: Na posiedzeniu z 14 czerwca r. b. Rada Miejska uchwaliła przekazać Sekcji Skarbowej wniosek Sekcji Żywnościowej, następującej treści:

„Wychodząc z założenia, iż pewną ulgą dla ludności niezamożnej byłoby stworzenie dla niej możliwości zarobkowania, sekcja proponuje zaciągnięcie pożyczki w sumie 25.000 rubli, na roboty publiczne.

Warunki pożyczki opracuje w krótkim czasie specjalna komisja.

Wielkie zaburzenia w Madrycie.

Pisma paryskie przynoszą z Madrytu i wielu innych miast hiszpańskich niepokojące wieści. W Madrycie urządzono w ubiegłym tygodniu wielkie zgromadzenie partji lewicowych, w którym brało udział przeszło 20.000 osób. Mowy wygłosili znowu Lerru, Meiciades i inni przewodnicy, którzy bardzo życzliwie mówili o orientacji hiszpańskiej polityki międzynarodowej, ciężkiej od niedawna w stronę koalicji. W końcu zebrania zaszyli starcia między zwolennikami koalicji i neutralistami. Interwencja żandarmerji stała się nieodzowną. Samochód Lerru był przedmiotem wrogich manifestacji. Ktoś strzelił do Lerru, lecz bez żadnych następstw. To dało powód do ogólnej awantury podczas której poraniono kilkunastu osób. Żandarmerja rozpedziła zbiegowisko i dokonała licznych aresztowań.

Żołnierze francuzcy wołają „Precz z wojną, niech żyje pokój i anarchja”.

Dziennik francuski Phare de la Loire (Nantes) pisze: Co wieczór około godziny 8 i pół słyszeć się dają z pociągów żołnierskich, idących przez Savenay do Orléanu, takie okrzyki, jak „Precz z wojną! Niech żyje pokój! Niech żyje anarchja!”, rzucane, niestety przez jadących żołnierzy mieszańcom Nantes. Czy nie dałoby się zastosować środków odpowiedzialnych, aby uczynić nieszkodliwymi głównych winowców tych godnych ubolewania zająć, powtarzających się od tygodnia literalnie co wieczór.

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W REDAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”, DLA WYPOŻYCZALNI POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ.

Dzień 23 czerwca 1907 roku był dla Lublina datą historyczną: w dniu tym po raz pierwszy po kilkudziesięciu latach rusyfikatorskiej polityki szkoły rządowej otrzymał zastęp młodych lublinian świadectwa z ukończenia gimnazjum polskiego. Wręczenie patentów dojrzałości pierwszym kończącym szkołę im. Staszica, dokonane przez dyrektora Chmielewskiego, odbyło się w formie uroczystego aktu. S. p. profesorowie Feljan Łgowski i Henryk Lisowski wygłosili podniosłe, obolicznościowe mowy pełne gorących uczuć obywatelskich i tętniące szczerem ukochaniem tej młodzieży, która pomimo tysiącznych przeszkód miała „torować nowe szlaki”. Teraz jeszcze po dziesięciu latach, żywo dźwięczą te gorące słowa w duszach tych, którzy byli świadkami tej uroczystości. „Męstwo w połączeniu z czystością sumienia i wytrwałością—wierząc—cudów dokazać może! Miejcie też zawsze w pamięci, żeście synami nieszczęśliwego narodu, i że każdy z was dwa razy więcej pracować dla kraju musi, aniżeli synowie narodu szczęśliwych”. — „Idźcie śmiało w świat, po czystą wiedzę, po tę bajeczną, czarodziejską wodę kryształową, która posiada moc uzdrawiania wszystkich cierpień ludzkich i z napelnionymi kubkami wracajcie napowrót do ziemi, która was wydała” — oto myśli, zasadnicze programy, jaki rozwijali przed młodzieżą zmarli profesorowie.

I młodzież za ich wskazówkami szła.

Pomimo przeszkód, a było ich tysiące, pomimo utrudnień i ograniczeń, przez rząd rosyjski utworzonych; pomimo braku środków materialnych młodzież dążyła na Zachód, ku świetnym wszechnicom europejskim, by czerpać stamtąd tę czystą wiedzę.

Od tego pamiętnego dnia upłynęło lat dziesięć, dziesięć razy powtórzył dyrektor Chmielewski uroczystość „zrywania się młodych orłów do szerokiego lotu”; od dnia tego 300 młodzieńców (nie licząc tych, którzy poprzestali na ukończeniu niepełnego kursu gimnazjalnego) opuściło mury szkolne, by przekroczyć próg życia. Na ośm z tych uroczystości padał złowrogi cień panowania rosyjskiego w naszym kraju; dwie ostatnie dokonały się wśród świtów, jakie nam przyniosły wypędzenie z kraju Moskali.

Sędziwy dyrektor Szkoły im. Staszica p. Gracjan Chmielewski zniżył szkołę w r. 1905, znalazły w niej ognisko naukowe i przewodnictwo duchowe setki młodzieży polskiej, (tak np. w roku 1906/7 szkoła im. Staszica liczyła 633 uczniów); szkołę tę przez kilkanaście lat dyr. Chmielewski

prowadzi, borykając się z ciężkimi przeszkodami i nie wypuszcza z rąk jej steru.

A szkoła polska, z takim wysiłkiem w epoce porowolucyjnej stworzona, to wśród placówek naszego bytu narodowego jedna z najważniejszych, to strażnica której zadaniem czuwanie nie tylko nad wykształceniem umysłów, ale i nad wyrobieniem charakterów, nad wytworzeniem wodzów dla milionowych rzesz naszych młodszych braci.

Więc kończąc niniejsze wspomnienie tego istnego dnia zwracam się do Szkoły, której duchowym patronem jest ów wielki „patriarcha demokracji polskiej”, życząc jej, by rozwijała się jaknajpomyślniej i by jaknajdłużej przetrwała złoto idea Staszica na realne wartości naszego dorobku narodowego, d starczając naszemu społeczeństwu ludzi o jasnym umyśle, o stalowym charakterze i o sercu, żywo na widok niedoli ludzkiej bijącym.

Adam Berger.

Ziemia sandomierska w obronie wojska polskiego.

Z Sandomierza donoszą nam: Z zalem i protestem przyjęła ludność Królestwa wiadomość o zwinięciu aparatu zaciągowego i usunięciu tych, w których widziała nie tylko obrońców ojczyzny, na polach licznych bitew, ale także budowniczych szczęśliwszej narodowej przyszłości, przy pracy nad organizacją państwa i wojska polskiego.

Dowodów i przykładów prawdziwie wzruszających na uznanie pracy państwowotwórczej naszych legionistów, można przytoczyć z każdego niemal powiatu całe mnóstwo. Wspomniemy tutaj choćby o jednym, z historycznej a tak pod względem uświadczenia narodowego zaniedbanej ziemi sandomierskiej. Nie mniej jak 10 733 obywateli tego jednego powiatu, protestowali przeciw zwinięciu posterunków zaciągowych, odnosząc się z gorącą prośbą do Rady Stanu „żeby nie tylko dotychczasowe urzędy zaciągowe w całości i mian ruszone utrzymane zostały, ale także, by przywrócone zostały, dawniej istniejące, posterunki przy każdej gminie. Protest ten stwierdził każdy swoim własnym podpisem.

Wśród protestujących reprezentowane są wszystkie warstwy. Znajdują się tam i obywatele ziemscy i meszczanie i duchowieństwo, a zwłaszcza niezwykle licznie właścianie. Do protestu przyłączyło się niemniej jak 40 rozmaitych instytucji kulturalnych i społecznych i zarządów gmin. Nie brak tam także podpisów zrzeszeń, które na ogół odnoszą się niechętnie a nawet wrogo do instytucji zaciągowych, dowód,

że względy ogólnie narodowe wzięły górę nad względami partyjnymi.

P zytaczamy ją w całości: „Zgromadzeni w dniu 18 czerwca 1917 roku na wezwanie J. E. Arcybiskupa warszawskiego i pod przewodnictwem Jego przewodnictwem, przedstawiciele czcigodnego Duchowieństwa, Rad miejskich, sejmików ziemskich, Rad opiekuńczych, Komitetów Ratunkowych, Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Towarzystwa Przemysłowców—z uwagi na niezwykły, groźny stan miast polskich, spowodowany wyczerpaniem zapasów żywnościowych, oraz opłakane widoki na urodzaje roku bieżącego—jednomyślnie uchwalają:

1) Zwrócić się do Jego Świątobliwości Ojca św. z najpoddajszą prośbą o natychmiastowe wyjednanie dla Polski i Litwy możliwości zakupu i dowozu środków spożywczych w krajach nadmiar żywności posiadających;

2) Najusilniej poprzeć dostojną inicjatywę J. E. Arcybiskupa zbierania dla miast ofiar ze wsi polskiej, pod postacią produktów rolnych;

3) Poprzeć powziętą inicjatywę utworzenia dla obu okupacji centrali organizacyjnej, z siedziskiem w Warszawie, obdarzonej wyłącznym prawem kupna i rozdziału produktów spożywczych wśród ludności, oraz gwarancję władz okupacyjnych pozostawienia ciekawego sprzętu Król. Polskiego;

4) Wyjednać zatwierdzenie ustawy Związku Miast, jako fundamentalnej organizacji dla zbiorowej działalności wśród ludności miejskiej;

5) Urosić J. E. Arcybiskupa, aby raczył pod swoim dostojnym protektoratem powołać Komisję dla wykonania uchwał niniejszych.

Zgromadzeni wzywają całe społeczeństwo polskie do zjednoczenia wszelkich wysiłków ku uratowaniu od głodu najuboższej ludności miejskiej ku zwalczaniu i tępieniu lichwy i spekulacji.

Najwyższą na dzisiaj troską i najpierwszym obowiązkiem jest zachować lud polski przy życiu i zdolności do pracy”.

Zjazd księży prefektów w Warszawie.

Zjazd zgromadził przeszło 200 katolików z całego Królestwa Polskiego. Jest to 4 ty z kolei zjazd prefektów. Obrady zjazdu odbywały się w gmachu gimnazjum im. św. Stanisława. Obrady te są zamknięte. Rozpoczęcie ich poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele pp. Wzytek. Na inauzuracji był obecny J. E. arcybiskup metropolita warszawski ks. dr. Al. Kakowski, który w przemówieniu swym podkreślił ważność ich wyników pod względem podniesienia poziomu nauki religijnej w szkołach oraz wychowania młodzieży.

Po przemówieniu metropolity zabrał głos ks. prał. Ciepliński, przewodniczący Komitetu organizacyjnego zjazdu, poczem zebrani obwołali jednomyślnie przewodniczącym obrad ks. dr. Jerzego Matulewicza.

Zjazd aprowizacyjny w Warszawie.

Przebieg i rezolucje.

Na wczorajszym posiedzeniu lubelskiej Rady miejskiej delegat lubelski rajca Janiszewski zdał następujące sprawozdanie z odbytego niedawno w Warszawie pod protektoratem J. E. Arcybiskupa warszawskiego Zjazdu aprowizacyjnego.

Skonstutowano, iż na okupacji austriackiej warunki życiowe są stosunkowo lepsze, niż na niemieckiej. Król Polski nigdy się samo nie żywiło, tem bardziej dzisiaj nie może temu sprostać.

Dlatego więc na Zjeździe powzięto jednomyślnie projekt następujący rezolucji ogólnej:

Obrady odbywają się dwa razy dziennie.

W pierwszym dniu Zjazdu ogłoszono szereg referatów na temat „Religia a szkoła”. Zdaniem referentów, szkoła w Polsce musi być wyznaniowa. Następne zaś referaty poruszały takie sprawy, jak: „Przygotowanie fachowe prefektów”, „Potrzeba wspólnej fachowej biblioteki i czytelnia dla księży katolików”, „Stosunek prefektów do stowarzyszeń nauczycielskich”, „Dzieła Polsk. Macierzy Szkolnej”.

Referaty te wywołały ożywioną dyskusję.

W drugim dniu Zjazdu omawiano sprawę programu nauki religii w szkołach średnich i sprawę pomocy naukowych przy wykładzie religii.

Oprócz posiedzenia plenarnego odbyło się posiedzenie sekcji szkół świeckich, na którym rozważano sprawę programu nauki religii w szkołach początkowych.

Ze świata.

Polski komitet w Sztokholmie. Piszą nam ze Sztokholmu: Polski komitet, który pośredniczy w korespondencji z jańcami polskimi i rozwija bardzo skuteczną i zbawienną działalność, odbył onegdaj doroczne walne zebranie. Przewodniczył inżynier Mokrzyński. Prezesaem wybrany został p. W. Dzierżawski, jego zastępcą p. Butrymowicz, sekretarzem p. J. Karasiwicz, kasjerem A. Jakubowicz, kontrolerami Ruzlewicz i Herdin, asesorem Czapliński i pani Waberska. Biura komitetu znajdują się przy ulicy Wallingatan 28.

Wojna będzie trwać dalej. Jak donosi „Vorwärts”, minister Stauning, który powrócił ze Sztokholmu do Kopenhagi, oświadczył między innymi: Z ów utknęliśmy na punkcie krytycznym, znów prądy szowinistyczne pokrzyżowały prace pokojową. Komisarze angielscy i francuscy nie wezmą udziału w rokowaniach pokojowych, trzeba będzie rozważyć, czy należy zakończyć konferencję, czy też ona obradować ma dalej z temi stronnikami, które oświadczyły się za przyłączeniem do pracy pokojowej socjalnej demokracji.

Dalej powiedział Stauning: Zupewnie poważnie mówi się obecnie o nowej kampanji zimowej, ba nawet o dwuletнім, czy tryletнім dalszym prowadzeniu wojny.

Najcięższy okres „przezwycięcia”. Najcięższy okres „przezwycięcia” krytycznego czasu i braków wojennych już nadziedził—jak stwierdza prasa berlińska. Jest to mroźny sezon, w którym zapasy, ze starych zbiorów pochodzą, już się wyczerpały, a nowych jeszcze niema i tak przedko nie będzie. Niedostatek kartofli i maki osiągnął swój punkt kulminacyjny. Właścicielowie niema już ani śladu z tych najniezbędniejszych artykułów żywnościowych. Ludność musi wżąć na cierpliwość aż do czasu, gdy nowe produkty rolne przyjdą do rozdzielu.

Wygwizdanie Puryszkiewicza. Na wiecu pracowników kolei żelazn. w Minsu, gdy grupa inżynierów zaproponowała zaprosić na wiec Puryszkiewicza, jako mówcę, obecni na wiecu robotnicy i część pracowników kolejowych protestowali, wołając „Doła! pogromszczik”. Aby przeferować projekt zaproszenia głosowanie, co spowodowało demonstracyjną opuszczenie sali przez protestujących. Potem, gdy na sali zjawili się Puryszkiewicz, pozostali żołnierze robotnicy i kolejarze przywitani go kocią muzyką, gwizdaniem, nie dopuściwszy go do głosu i żądając zamknięcia wiecu.

Napływ zbiegów rosyjskich do Rumunii. Rumuński korespondent dziennika „Ruskoje Slowo” komunikuje do swego organu, że liczba

zbiegów rosyjskich, napływających od pewnego czasu na terytorjum Rumunii, zwiększa się z każdym dniem. Wobec tego władze rumuńskie wystosowały do wojskowych organów rosyjskich osobny memorandum, w którym żądają natychmiastowego powzięcia środków zaradczych.

Z całej Polski.

Manifestacja narodowa w Sandomierzu. Z Sandomierza donoszą nam: Szereg wielkich wieców narodowych, manifestujący na ziemi radomskiej solidarność Królestwa Polskiego z uchwałami krakowskimi zamknął prastary polski gród Sandomierz.

W niedzielę da. 17 b. m. od był się tam w obszernej sali Strazy ogniowej, zaraz po uroczystym nabożeństwie wiec, którego celem było przyjęcie hasła rzuconego dnia 23 maja b. r. z ratusza krakowskiego: niepodległej, opartej o morze Polski.

Po szeregu rzeczowych, a gorących przemówień jeden z referentów przedczył zgromadzonym tę samą rezolucję, która była uchwalona na wszystkich wiecach ziemi radomskiej: pierwszą wyrażającą solidarność z uchwałami Polskiego Koła Sejmowego w Krakowie, z dnia 28 maja b. r., drugą w sprawie niepodległej Litwy, połączonej z niepodległą Polską, jak ongi, dobrowolną Unją, na równych prawach opartą.

Rezolucje te zgromadzeni przyjęli z entuzjazmem i jednogłośnie. Centrala Polskich Związków Zawodowych w Zagłębiu Dąbrowskim. W tych dniach na specjalnym zebraniu wszystkich Związków Zawodowych Polskich, po wyczerpującym omówieniu i wyjaśnieniu potrzeby i zalet stworzenia Centrali wszystkich związków wybrana została Rada Polskich Związków Zawodowych, czyli Zarząd centrali.

Wybrano również szereg komisji.

Obóz ćwiczebny oficerów i żołnierzy zaciągowych urządzony będzie nie w Ostrowiu, ale w Zambrowie. Władze niemieckie zmieniły w ostatniej chwili wydane w tym kierunku zarządzenia. Pułk Sikorski udaje się do Zambrowa.

Straszne odkrycie. Z Wystrucia w zaborze pruskim donoszą: W sierpniu 1916 zniknął bez śladu jeńiec rosyjski pracujący u właściciela Urban w Gruenbaum.

Teraz sprawa się wyjaśniła. W piecu od chleba na ocie byłego właściciela Gronau'a w Neu-Desshauin znaleziono resztki kości ludzkich. Dochodzenia wykazały, że zaginiony jeńiec zamordowany został przez właściciela Gustawa Gronau'a i Urbanową, którzy utrzymywali stosunek miłosny. Zwłoki jeńca mordowanego poćwiartowała i spaliła. Gronau złożył już obszerny zeznanie. Morderczą parę osadzono w więzieniu.

Dobre urodzaje w Mlechowskim. W Mlechowskim urodzaje oziminy zapowiadają się b. dobrze. Żyta bujne wyrosły. Zasiwey wiosenne, opóźnione wskutek długotrwałych śniegów wiosennych, ucierpiałły następnie przez susze majowe. Ziemiaki, choć sadzone późno, mimo suszy powszechnie dobrze.

Płóć płkna bez kapeluszy. Na ulicach Sosnowca zauważyć się daje od dłuższego czasu, że przykładem mężczyzna coraz to większa liczba pań pojawiających się bez kapeluszy na głowie. Trzymając w swych rękach fantazyjne „daszki” „grzybki”, „pastorki” i t. p. rodzaje kapeluszy, kaplą w słonecznych strugach czerwcowego słońca nadobne swe twarze—wobec czego rzecz naturalna pudry, kosmetyki i parasolki idą coraz to więcej „do kąta”. I racja. Naturalna smagła twarz kobieca podoba się ogólniej, niż „wytykowane” bielidłami licia.

Skóra tanieje. Z Warszawy donoszą że na rynkach „paskarskich” wśród spekulantów powstała panika skutkiem spadku cen na skóry, o 6 rb. na funcie.

Napływ głodnych Żydów z Warszawy do Płocka. W tych dniach napłynęła tu cała fala ubogiej ludności żydowskiej z Warszawy i Łodzi spodziewając się znaleźć lepsze warunki przeżycia wojny kilku z takich przybyszów omdlało na ulicy z wycieńczenia.

Ceny na nowe zboża. Władze niemieckie wydały już rozporządzenie, ustanawiające obowiązujące ceny za zboże z nowych zbiorów tagorocznych. Za żyto, jęczmień i owies płacone będzie do 20 m., za pszenicę 24 marki, kartofie—8 m. za centnar podwójny (240 funtów) z dostawą do najbliższej stacji kolejowej. Ceny te obowiązować będą do 1 kwietnia 1918 r. Od tego terminu ceny powyższe zwiększone będą o 4 marki. Wyżej wymienione płody należą, jak wiadomo, do artykułów kontyngensowych i podlegają przymusowej sprzedaży urzędowi sprawnym władz okupacyjnych które płacić będą powyżej oznaczone ceny relnikom.

Z ziemi Lubelskiej i Siedleckiej.

Akcja ratownicza w Żółkiewce. W Żółkiewce miasteczku powiatu krasnostawskiego, da. 8 b. m. odbyło się zebranie miejscowego Komitetu Ratunkowego, na którym, między innymi, uchwalono rozszerzyć między ubogą ludność skór na obuwie przysyłanych do Żółkiewki przez Komitet Ratunkowy oraz postanowiono rozdać po 20 kor. na osobę pomiędzy tą ludność w celu przyścia im z materialną pomocą. W końcu zebrania wybrali jednogłośnie na sekretarza Komitetu organizację parafii Żółkiewską.

Więści z Rosji

otrzymane bezpośrednio przez Sztokholm i Kopenhagę, drukowane w „Dzienniku Rijowskim” w Kijowie, „Gazecie Polskiej” w Moskwie, „Kurjerze Petrogradzkim” w Petersburgu.

Każdy, kto ma bliższych poza linją bojową, może nawiązać z nimi korespondencję za pośrednictwem „Ziemi Lubelskiej”. Wiersz petytowy korespondencji kosztuje 60 halerczy.

Antoniemu Lemieszek w Adamowie, pow. Łukowski, donoszą: „Zawiadamiam, że ja Mama, Hela, Jakób z rodziną i Łodzią, Oleś z rodziną, mieszkamy w Minsku, Świątki, Stefa, Lucia i Ira w Seratowie ulica Soborna nr 3, wszyscy na posiadach, zdrowi w dobrym powodzeniu. Pieter z Ja kóbkim w wojsku w tej samej części. Stefa również na posiadzie. Proszę napisać, jak zdrowie wszystkich. Adres: Minsk, ulica Mielhałowska nr 28. Wojciech”.

Michał Patyra z armii czynnej, prosi o łaskawe zawiadomienie żony lub teścia

Izaka w Siennicy Królewskiej, że jest zdrow. Jak zdrowie żony i imię syna? Czerwień Tomasz, Knap i Andrzej są zdrowi. Prosimy o wiadomości pod adresem: J. Czerwień Kursk, ul. Czumakowskaja nr. 71.

Szwejkowską Zofję w Warszawie (Wspólna 20 m. 3) zawiadamia Józefa Milewska, że jest zdrowa i mieszka w Winnicy razem z Manią Miećkową i Rozalją Maż umarł 1-go października 1916 roku. Roman pracuje w fabryce w Kijowie. Mania daje lekcje w Kijowie. Mietek jest w szpitalu Czerwonego Krzyża, Józio od roku wwojsku. Janusz pisuje często, jest zdrow i nieźle się czuje. Od Tolka są częste wiadomości, powodzi mu się dobrze. Komunikat Gałczyńskich w gazetach czytaliśmy, ucieszyłem się z dobrych wiadomości. Pomocy od nich nie potrzebuję, bo Roman dostatecznie mi pomaga. Odpowiedźcie przez gazety, jak wam wszystkim się powodzi. Tegimny z Wami bardzo.

Zofja Drobniwska dziękuje Annie Drobniwskiej (Czarnecka Góra, ziemia radomska) za wiadomość. Ze Świdami przebyłam rok w Stuczynie. Obecnie goszczę u pp. Matuszewskich (Kijowska gub., poczta Machnoroka, cukr. Brodckie), Pracująca tu p. Barbara Smochowska zapytuje o matkę i rodzinę.

Jan Tuora z Siedlisk, gub. Kieleckiej, prosi o wiadomość o synu Janie Bol., który wyjechał do Rosji w roku 1915 jako sekretarz inżyniera dróg żelaznych, pułkownika Archipienki, również o Bolesławie Czarneckim, były adm nistratorze w Boguszówce, gub. Radomskie, o Janie Tyranie, poddanym austriackim, który był wywieziony do Rosji jako jeńiec cywilny w roku 1914; o Piotrze i Antonim Wasikach. My tu wszyscy zdrowi. Prosimy o wiadomość o miejscu pobytu tą samą drogą.

Helena Kraszewska prosi o wiadomości: Ciości Andziew Dobosiewicz, Kościelna 12 w Warszawie, co się dzieje z całą rodziną, Wandzią, Zosią i Genią, Chróścickimi w Radomiu (Spółka rolna) czy zdrowi wszyscy, Belcia i p. Zofja. P. Ksaweręgo Tokarskiego, Chmielna 64, m. 8 o zajęcie się domami w Zielonce lub Komitet Obywatelski o opiekę nad niemi. Odpowiedz tą samą drogą. Siostra, brat, Mikołaj, Nina i Danek zdrowi na dawnych miejscach. Adres mój: Syzrań, Symbirs. gub. Ochrona Polska C. K. O. Pezeńska 42, Proszę usilnie o zawiadomienie.

Józefowstwo Bednarscy z domu T-wa Rossja w Warszawie i Stanisław Winczewski, b. właściciel „Wersalu” w Kaliszu, zawiadamia brata, Józefa, Waczińskich w cukrowni „Lublin” dom własny i rodzinę w Warszawie, iż jesteśmy zdrowi z dziećmi i pracownikami: Mijałami, Głotowem, Mechem, Pawlakami i Cesium Waczińskim. Prowadzimy taki sam interes jak na dworcu kaliskim w Lunińcu, kolei polskiej. Proszę o wiadomości tą drogą.

Władysław Roitrzeja zawiadamia p. Czechowską bratową Stefcię, pp. Kopeckich w Lublinie, Hotel Polski, p. Józefę Krzyżanowską i wujostwo Kiljanów w Kielcach, ul. Leonarda; Franciszka Sikorskiego w Warszawie, Chmielna 47, że pracuję na kolei Wschodnio Chińskiej w depot Chajtar. Jestem zdrow. Rodzice z Łodzią są u Zosi w Piotrogradzie, wszyscy są zdrowi; Józiek, Czesiek, czasami bywają w Piotrogradzie, są zdrowi; może kto z was ma wiadomości od Olesia; sprawa p. Kopeckich wygrana, pieniądze leżą w depozycie. Proszę wszystkich o wiadomości o swoim zdrowiu przez gazety.

Więści do Rosji

L. Hoffman zarządzający firmy G.S. Ponizowski w Łodzi prosi o wiadomość o synu swoim studencie Warszawskiego Uniwersytetu przebywającym w Rostowie nad Donem. Ktoby takową posiadał, proszony jest o zakomunikowanie jej J. Frajdenbergowi w Lublinie ul. Lubartowska 1 Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 1231

Jakób Wawrzyńczyk z Łuszczowa, gminy Wólka gub. Lubelskiej, prosi o wiadomość od syna Józefa Wawrzyńczyka, przebywającego w armii czynnej: Tambowski 38 pułk 3-rot. My jesteśmy zdrowi. Daj odpowiedź tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1285

Kazimierz i Karolina Borkowsy z Gór, pow. Puławskiego, poszukują syna Franciszka Borkowskiego z armii czynnej 14 Armejski Korpus, 2 park, 18 parkowa artyleryjska brigada. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Różia wyszła zamąż. Daj odpowiedź tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie prosimy o przedruk. 1283

Helena Kwiatkowska z Cukrowni „Garców” Lub. gub., poszukuje męża Franciszka Kwiatkowskiego, żołnierza w armii czynnej, 14 Armejski korpus, 2 park, 18-parkowej artyleryjskiej brigady, oraz braci Karola, Olesia i Władzia Lebidzkich. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Oles chodzi do szkoły. Proszę dajcie odpowiedź tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 1284

Marja Dobrska, Lublin. Niecała Nr 16, zawiadamia inżyniera komunikacji Tadeusza Szperla w Ekaterynburgu, że matki i ich rodziny są zdrowe. Oczekują od Was wiadomości, bo od kilku miesięcy nic o Was nie wiedz. Pisma polskie i rosyjskie upraszam o przedruk. 1281

Ze sceny i estrady.

Kronika.

Teatr Wielki.

Dzisiaj po południu po cenach zniżonych melodyjna operetka Lebara „Ewa”, która po dzisiejszym przedstawieniu schodzi z repertuaru; wieczorem krótkowidła „Jarmark małżeński”.

Niedziela wieczorem po raz drugi nowa operetka miejscowych autorów (Czesława Zbierzyńskiego i Stefana Szlązaka) „Czar mocy”; po południu przedstawienia nie będzie.

Personel teatralny zajęty przygotowaniem następujących sztuk, które ukażą się w przyszłym tygodniu: „Ptasznik z Tyrolu” operetka K. Zellera, „Zonaty kawaler” wedywil wiedeński oraz głosna sztuka osnuta na tle stosunków angielsko chińskich „Mandaryn Wu”.

Teatr art. lit. „Czarny Kot”.

Dzisiaj premiera programu № 13. Składają się nań: prześlizczona operetka p. t. „Stan obłączenia”, pióra Tadeusza Wołowskiego, znanego kompozytora, którego piosenki śpiewane były dotychczas w „Czarnym Kocie” z dużym powodzeniem. W rolach głównych wystąpią panie: J. Szymulska, Wasowicz oraz pp.: A. Kaczorowski (w popisowej partii pułkownika) T. Markowski, H. Kowalski i J. Pawłowski, zakończone program nowe popisy solowe całego zespołu oraz utalentowanej pieśniarki p. Józefy Borowskiej, która wystąpi w nowym repertuarze. Początek przedstawienia o godz. 7^{1/2} i 9^{1/4} wiecz. W próbach operetka „Liska i Frycek” J. Offenbacha.

Kino-Teatr „Oaza”.

Dzisiaj i dni następne demonstrowany z niezwykłym powodzeniem dramat w 5 częściach p. t. „Hamunculus” czyli „Wróg ludzkości”.

PAMIĘTAJMY O
POTRZEBACH
SZKOLNICTWA POLSKIEGO

+ Z kościoła po Dominikańskiego (j.) Restauracja dachu na kościele po Dominikańskim szybko postępuje naprzód, także wkrótce będzie zupełnie ukończona. Jednocześnie w tym kościele okazała się potrzeba innych napraw, związanych z robotami murarskimi i blacharskimi, które jednak nie dadzą się pokryć z dotychczasowych ofiar wiernych. Wobec więc trudnych warunków materialnych zarząd kościoła wzywa społeczeństwo do składania nowych ofiar.

+ Księża lubelscy na Zjeździe prefektów w Warszawie. W uzupełnieniu ogólnego sprawozdania z pierwszych dwu dni zjazdu księży prefektów w Warszawie z dzienników warszawskich czerpiemy następujące informacje o księżach lubelskich biorących udział w rzeczonym zjeździe. W prezydium zasiadają: ks. dyr. Gostyński i ks. kan. Dembiński.

Ks. dyr. Gostyński jako koreferent omawiał historię Stowarzyszeń nauczycielskich w Polsce i stosunek poszczególnych stowarzyszeń do sprawy religijno-moralnego wychowania młodzieży.

Ks. pref. Krasuski wystąpił jako koreferent po referatach „Religia i szkoła” i „Program nauki religii w szkołach średnich”. Ponadto ks. pref. Krasuski kilkakrotnie zabierał głos w dyskusji ogólnej.

+ Gospoda Lub Stow. Spożywczo. Spółdzielca donosi: Zarząd Lubelskiego Stowarzyszenia Spożywczo na posiedzeniu w dniu 15 czerwca postanowił przystąpić do założenia przy Stowarzyszeniu własnej gospody, której celem byłoby dostarczenie nie posiadającym rodzin członkom skromnego, lecz smacznego, pożywnego i taniego jadła. W tych dniach rozpoczęta została już odpowiednio prace przygotowawcze i wkrótce gospoda zostanie otwarta. Zapośredkowanie ma być skromne; narazie gospoda będzie się mieściła w dotychczasowym lokalu Stowarzy-

wienia przy ul. Bernardyńskiej № 2 i obliczona jest na 40 do 80 obiadów dziennie. Cena obiadu wynosić będzie 2 korony.

+ Nowy wysoki urzędnik w generalnym gubernatorstwie. Z Piotrkowa donoszą nam: Kierownik urzędu lasowego przy tutejszej Komendzie obwodowej, inż. Stanisław Kumor przeniesiony został na kierownika tego resortu przy gen. gubernacji w Lublinie. Miejsce inż. Kumora w Piotrkowie obejmuje inż. Antoni Oibrich, porucznik 100 p.

Inż. Kumor w czasie swego długiego pobytu w Piotrkowie urząd swój sprawował z życzliwością i względnością dla interesów miejscowej ludności.

+ Z pobytu warszawskiej delegacji żywnościowej w Lublinie. W ostatnich dniach w Lublinie bawili delegaci warszawskiego Zarządu miejskiego ks. Zdzisław Lubomirski i p. Życki. Celem pobytu delegacji w Lublinie było uzyskanie dla Warszawy żywności z naszej części kraju: Wynik podróży nie jest zbyt pomyślny.

Delegaci zwrócili się do generalnego gubernatora lubelskiego hr. Szeptyckiego, który oświadczył, że wobec wydanego przez niego zakazu wywożenia żywności z okupacji austriackiej—czynienie wyjątków dla Warszawy nie jest wskazane — tembardziej że okupacja nie obfituje w zapasy produktów. Poza to wydanie pozwolenia na wywóz do Warszawy spowodowałoby nowe orgie spekulacyjne, którym hr. Szeptycki wypowiedział walkę.

Niezrażeni temi trudnościami delegaci czynili dalsze zabiegi których rezultatem było otrzymanie 4 wagonów ryb, śledzi i t. p. nadasypanych do polskiej centrali handlowej z opóźnieniem, z berlińskiej „Zentralkaufstelle”.

W dół dalszego otrzymywania produktów z okupacji austriackiej są bardzo słabe, jakkolwiek może uda się otrzymać po pewnym czasie nieco słoniny. Naogół na okupację austriacką, jako na źródło zakupów

żywnościowych Warszawa liczyć nie może.

Natomiast są wszelkie dane, iż uda się sprowadzić stąd do Warszawy na zimę duże zapasy drzewa.

+ Wiadomość od internowanych krewnych mogą otrzymać w Burze policyjnym generalnego gubernatorstwa Marja Francka i Karolina Soltyś z Lublina.

+ Wypadek (i) Dziewiętnastolatniego L. K. uderzył koń kopytem, zadając ciężkie obrażenia w okolicy brzucha. Pogotowie ratunkowe odwiozło K. do szpitala Jana Bożego.

+ Z Ogrodu Saskiego. (i) Do Ogrodu Miejskiego ma wstęp każdy byleby był przyzwolnie ubrany i zachowywał się taktownie. Jednakże te warunki nie są zachowywane przez wszystkich. Oto, podczas koncertu orkiestry Namysłowskiego, jakiś „chałaciarz” rozłożył się na ławce w objęciach Morfeusza i chrząknął tak... niemożliwie, że nikt się nie odważył śmiać przy nim, choć zajmował niewiele miejsca.

Należałoby, aby służba ogrodowa zwracała bacniejszą uwagę na tego rodzaju indywidual — i przyprawiała je do porządku.

+ Kradzione rzeczy. (i) Jeden z milicjantów znalazł na ulicy worek porzucony przez chłopca niewiadomego nazwiska, który zbiegł na widok milicjanta. W worku znalazł się siekiere, pilnik i lejce.

+ Kradzież. (i) Służący ze szpitala Jana Bożego zawiadomili milicję, że skradziono mu z mieszkania 25 rb. W sprawie tej toczy się śledztwo.

+ Omdlenie na ulicy. (i) Dn. 21 b. m. na placu przed kościołem garnizonowym, zemdliał jakiś żołnierz, którego koleżdy ocucili, poczem odwiezli go do szpitala wojskowego.

+ Zemdlenie. (i) Na ulicy Lubartowskiej znaleziono omdlełą z wyleciańczenia Ch. J. której pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe.

+ Ofiara. Zamiast kwiatów na trumnę s. p. Marii Dzięwiszek składają koron 6 na szkołę Tadeusza Kościuszki L. Konaszewska.

LOS 4-ej kl. 38-ej Król. Weg. Lot., która ogółem wygr. 14,459,000 k.
— są do odnowienia i do nabycia po cenach urzędowych —
w Głównej Agenturze Król. Weg. Lot. na Królestwo Polskie
M. MORAJNE 5-ka Lublin, Kapucyńska № 1 (hotel Victoria)
UWAGA: Losy naszej Agentury powinny być zaopatrzone w czerwony okragły stempel jak odbity obok



WIEDEŃSKA WIELKA firma handlowa

Z WIELKIM SKŁADEM
stara się o nawiązanie stosunków
z producentami z Polski
celem kupna świerków, sosów i ołch.
ŚWIADECTWA WYWOZU BĘDĄ DOSTARCZONE. 1282
Oferty należy kierować pod „W. K. 7920” do **Rudolfa Mossego**
Wiedeń I. Sellerstätte 2.

Od Wydziału Apropowizacyjnego.

Od dnia dzisiejszego aż do odwołania 1 bochenek chleba 2^{1/4} funtowy ma być sprzedawany za 4 paski=12 oczkom karty chlebowej z II połowy czerwca, przyczem kuponu mączne i kaszane mogą być przyjmowane narówni z kuponami chlebowymi. Na żądanie kupującego chleb musi być podzielony w stosunku do ilości przedstawionych oczek, czyli za 1 pasek=3 oczkom należy sprzedawać 1^{1/4} bochenka chleba.

II.
Dzisiaj w sobotę będzie wydawana do sklepów kasza do rozsprzedaży za kuponami „mąka” i „kasza” po 4^{1/2} funta na 1 kupon po cenie: kasza jęczmienna—45 hal., reczana i jaglana—1 kor. 20 hal. za funt.

Rajca Aprop. St. Janiszewski. Naczelnik Biura T. Papiewski. 1287

Czas odnowić prenumeratę

na

Bluszcz. Tygodnik dla kobiet
Kwart. k. 10.—, z przes. k. 12.—

Mały Świątek Pisemko dla dzieci
Kwart. k. 2.50

Nowości Ilustrowane
Kwart. k. 5.—

Rolnik Tygodnik
Półrocznie k. 8.—

Tygodnik Ilustrowany
Kwart. k. 7.20, z przes. k. 8.40

Prenumeratę przyjmuje
księgarnia

D. E. Friedleina
KRAKÓW, RYNEK 17

Scinki papieru

gazetowego i makulatura w znacznej ilości do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Ziemi”. m. 1.

Dla wyrobu i rozpowszechnienia w Królestwie Polskim zaprowadzonego doskonale w Austro Węgrzech

PREPARATU TLENOWEGO

zastępującego w zupełności mydło do prania bielizny
poszukuje się spółnika ewent. Towarzystwo z ograniczoną poręką.
Zakupno potrzebnych do wyrobu zapasów zapewnione.

Oferty uprasza się: **Prof. J. RUTH, Wiedeń I. Akademiestrasse 4.**

1127

Numery „Ziemi Lubel.”

od 1 czerwca 1914 r.
do bieżących **KUPUJE**
„Weltkriegsbücherei”

1280

POKOJE SŁONECZNE

umeblowane do wynajęcia
w **Natęczowie,**
willa „Lira” aleja Li-
powa. 1135

ROBNE OGŁOSZENIA.

Do sprzedania numeratę, mało używany 6 cio cyfrowy Wiadomość w Administracji „Ziemi”. 692

Letnie mieszkanie dwa pokoje z kuchnią za rubl 100. 3 kilometry od Lublina Wiadomość Górna 12 70 5

Kupię leżak składany używany Cukiernia „Zofia” Krak.-Przedm. Nr. 49 (róg Krótkiej). 702

Okazja Z powodu wyjazdu rozprzedaje całe urządzenie. Garnitur do salonu pluszowy. Tremo, Pianino, obrazy, dywany, szafa, umywalka mar. stoły, palmy, arakarie itp. Też sprzęty kuchenne. Wszystko mało używane. Szopena 15, m. 19. Oficyna 3 piętro. 696

Potrzebne podręczne i uczniacka płatna do sukien. Namieśnikowska 27 m 12. 697

Poszukuję się 2 umeblowanych pokoi ewentualnie z kuchnią w no wym domu nawet za miastem. Oferty dla D. G. 110 do Adm. „Ziemi”. 680

Uczeń klasy VII ej poszukuje kondycji lub praktyki rolnej. Wiadomość w Administracji „Ziemi” dla J. B. 689

Znaleziono przepustka i paszport wydane na imię Naphtula Lemberg. Do odebrania w Adm. „Ziemi” za zwrotem kosztów ogłoszenia. 701

Zgubiono legitymację Wydziału Żywnościowego za Nr. 1404 wydaną na imię K. Betmann. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Adm. „Ziemi”. 704